pocztowa ...

146 Piotrków niedziela 13 czerwca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY
GŁOS
TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2,
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

Pogrom generałów w Sowietach

Tuchaczewski i 7 najwyższych dygnitarzy armii skazani na śmierć

SKWA, 12.6. — Wczorajszy proces łka Tuchaczewskiego i siedmiu ge ów trwał krótko. Już wieczorem Try specjalny ogłosił wyrok, skazujący tkich oskarżonych, a więc Tuchaskiego, Jakira, Uborewicza, Korka, nana, Wildmana, Primakowa i Put- karę śmierci przez rozstrzelanie z wieniem stopni wojskowych, praw telskich i konfiskatę majątków.

łany w Moskwie komunikat oficjal- wyoku wywołał wśród ludności ogro wrażenie. Nikt jednak nie ośmiela awet mówić o wyroku, nikt nie wysu adnych przypuszczeń, co działo się mkniętymi drzwiami sali rozpraw, awie, że nieostrożnym słowem może razić i znaleźć w więzieniu.

góle panuje ogólne przygnębienie i złowieszcza trwoga przed rozwyym dyktatorstwem czerwonego sa-

cjalny komunikat nie ujawnia żad- szczegółów rozprawy, donosi jedykrótko, że „wszyscy oskarżeni przy- się do winy", a więc przyznali się, ozostawali na służbie szpiegowskiej go państwa, że systematycznie udzie kołom wojkowym tego państwa infor yj szpiegowskich o stanie armii, że adzili działalność sabotażową dla onia potęgi czerwonej armii, że usili przygotować klęskę czerwonej arna wypadek napaści na ZSRR i mieli elu przyczynić się do przywrócenia w ietach władzy wielkich właścicieli skich i kapitalistów. — Wogóle do ystkiego się... przyznali.

rasa sowiecka prześciga się w ost- atakach na skazanych, podkreślając proces zlikwidował główny ośrodek wiadu faszystowskiego", zadając mu teczną klęskę.

Wyrok wykonano

LONDYN, 12.6. Korespondenci pism ielskich donoszą, że wyrok śmierci na chaczewskim i siedmiu generałach — tał dziś w nocy wykonany.

Groźna sytuacja

LONDYN, 12.6. Prasa angielska uważa sytuacja Stalina, mimo masowych pro sów i akcji terorystycznej, zwróconej zeciwko opozycji, jest poważna, ponieaż aresztowanie i skazanie wyższych ojskowych sowieckich wywołało wrzee w czerwonej armii. Podobno Stalina ie mógł pojechać na Kaukaz na pogrzeb wej matki obawiając się opuszczać stolicę „Morning Post" donosi o gorączkowo rzeprowadzanych zmianach na tych stanowiskach w komisariacie wojny, które mają styczność z budową fortyfikacyj gra icznych. Stalin umuwa przede wszystkim ficerów zawodowych oraz oczyszcza armię czerwoną z żydów.

W Londynie panuje opinia, że w Rosji anosi się na dyktaturę wojskową, na któ rej czele stanie albo Stalin, albo Woro- szyłow. Decydującym momentem jest rozgrywka z grupą marsz. Tuchaczewskiego

Opinia we Francji

PARYŻ, 12.6. Oficjalny komunikat Tassa, potwierdzający dotychczasowe pogłoski o aresztowaniu marsz. Tuchaczewkiego i donoszący ponadto o skazaniu jego i 7 generałów sowieckich na karę śmierci — wywołało w Paryżu ogromne wrażenie.

Cała prasa francuska z wyjątkiem komunistycznej „Humanite" omawia wypadki sowieckie, jako dowód daleko już posuniętego rozkładu wewnętrznego w Związku Sowieckim.

„Stalin popadł w obłęd!"

mówi Trocki na wieść o ostatnim wyroku

LONDYN, 12.6. Z Mexico City donoszą, iż natychmiast po ogłoszeniu wyroku w procesie marsz. Tuchaczewskiego i jego towarzyszy, dziennikarze udali się do Lwa Trockiego, mieszkającego w willi na peryferiach stolicy Meksyku.

Były komisarz wojny był niedysponowany i leżał w łóżku. Wiadomość o procesie (dowiedział się o nim dopiero od dziennikarzy) zrobiła na nim wstrząsające wrażenie.

— STALIN POPADŁ W OBŁĘD! — oświadczył dziennikarzom wzburzony Trocki. — Wymorduje najlepszych synów rewolucji. Po Zinowiewie i Kamieniewie, których jedyną winą było to, że stali ponad umysłowością „ojca narodu", Stalin zabrał się do wymordowania generałów.

— Oskarżenie Tuchaczewskiego o szpiegostwo — kończy Trocki — jest wyrafinowaną podłością renegata, który zdradził komunizm i zaprzepaścił wszystkie zdobycze rewolucji.

Zatwierdzenie budżetu m. Piotrkowa

W dniu wczorajszym do Zarządu Miejskiego m. Piotrkowa nadeszło z Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi pismo o zatwierdzeniu budżetu naszego miasta przez P. Wojewodę Łódzkiego A. Hauke-Nowaka.

Zeszłoroczny budżet Piotrkowa zatwierdzony został dopiero w grudniu 1936 roku ze względu na liczne poprawki i obcięcia. — W tym roku dało się szczęśliwie tego uniknąć. Jak się dowiadujemy skreślona została tylko nieznaczna suma 20 tysięcy złotych.

Tegoroczny budżet miasta będzie więc wynosił 1.044.000 zł. Został on zatwierdzony prawie w tej wysokości, w jakiej został preliminowany.

Fakt ten posiada bardzo doniosłe znaczenie dla drobnego rzemiosła naszego miasta i powiatu, oczkującego dotąd pożyczek z Kasy Bezprocentowego Kredytu dla drobnych rzemieślników chrześcijan w Piotrkowie, która rozpoczęcie swej działalności uzależnia od tego,, kiedy otrzyma przyznane subsydium. Jak wiadomo — Zarząd Miejski na skutek jednomyślnej uchwały Rady Miejskiej, przeznaczył dla Kasy Bezprocent. Kredytu 900 zł.

Pożyteczna praca społeczna Związku b. Ochotników A. P.

Oddział w Piotrkowie Tryb.

W ub. miesiącu odbyło się Walne Zebranie Zw. b. Ochotników A.P., oddział w Piotrkowie Tryb. W zebraniu wzięło udział przeszło 100 członków. Obrady zagaił prezes Związku, kpt. Zygmunt Gronczyński, który po powitaniu gości i członków, wezwał wszystkich zebranych do uczczenia jedno-minut. ciszą pamięci Budowniczego Polski i Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Następnie prezes Gronczyński zwrócił się z prośbą o uczczenie przez powstanie pamięci zmarłego kolegi-ochotnika, ś.p. Wojciecha Serafina.

Na przewodniczącego zebrania wybrano jednomyślnie i z wielkim aplauzem p. Inspektora Lucjana Wróblewskiego, a na asesorów: prezesa Karbowskiego oraz p. p. Stasiaka, Nowakowskiego i Ślusarczyka.

Obszerne sprawozdanie z całokształtu prac złożył Prezes, kpt. Gronczyński, zaznaczając, że po przebytym ciężkim kryzysie organizacyjnym, Związek wkroczył na drogę normalnej pracy nad wychowaniem obywatelskim członków, rozwijaniem działalności kulturalno - oświatowej oraz zwalczaniem bezrobocia wśród b. ochotników. W pracy oświatowej Zarząd posługiwał się wspaniale urządzoną świetlicą bogato wyposażoną, dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa i członków Związku, biblioteką, czytelnią pism, radiem. Prezes stwierdził ogromne przywiązanie do organizacji, dla rozwoju której wszyscy pracują, nie szczędząc czasu i trudu.

Skarbnik p. Michalski złożył sprawozdanie kasowe, które było jakby odzwierciadleniem działalności Związku:

W roku sprawozdawczym przychód stanowił kwotę zł. 4.033,39, rozchód zaś — zł. 4.023,71.

z.rypmz owjpf taea.hHT RA DO AR OD

Po odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej przez p. Szysza i przeprowadzeniu dyskusji, zebrani udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi.

W przemówieniach podkreślano trudne warunki, w jakich w ciągu ostatniej kadencji Zarząd musiał pracować, oraz wielki hart woli członków zmierzających do realizacji planów Związku. P. Przewodniczący Wróblewski uwypuklił znaczenie prac Związku dla dobra ogólnego, zwrócił się z apelem do wszystkich b. ochotników o prowadzenie dalszej wytrwałej i pożytecznej społecznie pracy, podniósł zasługi Prezesa, Kpt. Gronczyńskiego, który świecąc przykładem skromności i prostoty, ofiarnie i z całym poświęceniem pracuje wśród grona ochotników.

Przemówienie p. przewodniczącego w połączeniu z burzą braw powstających z miejsc członków, przemieniło się w wielką, serdeczną manifestację uczuć wdzięczności dla ukochanego Prezesa Gronczyńskiego, który z widocznym wzruszeniem, ze łzami w oczach, wyraził serdeczne podziękowanie członkom Zarządu i wszystkim kolegom-ochotnikom za współpracę, pomoc i za zaufanie jakim stale go obdarzano.

Do Zarządu wybrano ponownie następujących członków: Prezes: kpt. Zygmunt Gronczyński, vice-Prezes: Ignacy Świątkowski, sekretarz: Stanisław Chądzyński, skarbnik: Władysław Michalski, członkowie Zarządu: Franciszek Piesiak, i Apolinary Nowakowski. Do Komisji Rewizyjnej: Marian Szysz, Bronisław Stawski i Bronisław Kępiński.

Odśpiewaniem żołnierskiej pieśni „Brygady" zakończono zebranie.

Ks. Rudolf Weiser.

„KRYZYS AUTORYTETU"

Jednym z najbardziej rzucających się w oczy znamion dzisiejszego świata jest zanik autorytetu ['a,, sie ;auwać] brak powagi, zniewalającej samo przez się do posłuszeństwa, do podporządkowania interesu osobistego interesom ogólnym. W rodzinie, w szkole w życiu gospodarczym, społecznym, państwowym spotykamy się z tym zjawiskiem. I nie o to chodzi, że je spostrzegamy dokoła siebie, zawsze ludzie wyłamują się z pod prawa, ale to jest charakterystyczne, że ten zanik autorytetu jest tak ogólny, że już nie wywołuje przeciwdziałania, nawet zdziwienia.

W rodzinach zanika wzajemny szacunek, karność. Dzieci wyłamują się z pod powagi rodziców. wyzwalają się, usamodzielniają, chadzają własnymi drogami. Wprawdzie zawsze „inaczej żyją starzy, a inaczej młodzi", ale ten zatarg między rodzicami a dziećmi przybiera dziś nie formę jakichś starć ideowych, lecz wyraża się w poczuciu obcości, przepaści, nawet nieprzychylnego nastawienia. Rodzice nie lubią myśleć o starej zasadzie samoofiary na rzecz dzieci, ani też myślą wyrzekać się jakichkolwiek przyjemności i powabów życia w imię jakichś obowiązków „domowego ogniska". Młodzież z pogardliwą pobłażliwością przyjmuje te pretensje i ze zniecierpliwieniem odrzuca dążenia do kierowania ich losem. Małżonkowie stają się bardzo wyrozumiali na swoje niewierności, łatwo się rozgrzeszają z tego, że łamią przysięgę, a dowcip pisarki naszej, że „starość musi się wyszumieć" przestaje być żartem.

W szkołach mimo wspaniałego rozwoju pedagogiki i psychologii młodzież wymyka się z pod wpływu wychowawców. Odnosi się wrażenie, że to Shaw wypowiedział jako zdanie sprzeczne z ogólnym mniemaniem — paradoks staje się prawdą, że „wychowanie, to zorganizowana obrona dorosłych przeciw dzieciom". Wszelkimi środkami pragnie się wtłoczyć młodzież w pewien szablon i jesteśmy świadkami, że chociaż doraźnie śpiewa i wiwatuje na komendę, to z biegiem lat schodzi na całkowicie inne drogi i tak wiele sprawia niespodzianek, zawodu i kłopotu.

W życiu gospodarczym panuje wzajemna niechęć i nieufność jednych do drugich Pracodawcy podejrzewają o szkodliwą działalność pracowników a ci przekonani są o chęci wyzysku i nadużyć ze strony chlebodawców. Spożywca nie dowierza kupcowi, a kupiec spożywcy. W życiu zawodowym, organizacynym, w instytucjach społecznych ten sam brak zrozumienia wspólnych spraw, ta jakaś zmowa nieufności, ten kult jakiegoś anarchistycznego rozwichrzenia i niechęci.

Św. Piotr zapuszcza sieci wbrew wszelkim pozorom skuteczności, jedynie dla powagi Chrystusa. Skutek nadspodziewany uwieńczył jego zabiegi. Z rozkazu Chrystusowego łowi przez swoich następców dusze ludzkie i wbrew wszelkim przeciwnościom sukces — powodzenie mu towarzyszy. Tylko nauka Chrystusa zdoła wprowadzić ład w życie. Tylko ona może być fundamentem trwałej moralności i tylko tam gdzie moralność chrześcijańska weszła tak w krew społeczeństw, że obowiązuje w jednakowej mierze ojców i synów, wychowawców i wychowanków, rządzących i rządzonych — może się rozwijać autorytet powaga i twórczy posłuch. A bez nich wszystko staje się kruche i zawodzi umie prowadzić, kto sam wieść się najwyższej Prawdzie, ten może roz[...]wać, kto sam jej słucha.

Jak jest rządzony świat katolick[i]

Od początku chrześcijaństwa, poprzez rozmaite okoliczności, często wśród buntów, rewolucji i wojen, nad milionami wiernych we wszystkich częściach świata sprawuje rządy namiestnik Chrystusa, Ojciec Święty, który od r. 1929 jest jednocześnie suwerennym władcą Państwa Kościelnego „Citta del Vaticano".

Sprawowanie rządów nad 400 milionami ludzi nie jest rzeczą prostą, to też Kościół Katolicki rozporządza w tym celu olbrzymim aparatem, którego kierownikiem jest papież, mający do pomocy radę kardynalską, Kolegium Święte.

W hierarchii kościelnej bezpośrednio po Papieżu, który jednocześnie jest prymasem Italii oraz arcybiskupem i metropolitą prowincji rzymskiej, następuje Kardynał sekretarz stanu, zajmujący się sprawami zagranicznymi. Spośród dwóch jego sekretarzy jeden — do spraw nadzwyczajnych — zajmuje się wszystkimi kwestiami polityki watykańskiej, drugi — do spraw zwykłych — ma w swojej pieczy stosunki z korpusem dyplomatycznym.

Korpus dyplomatyczny przy Stolicy Apostolskiej liczy 49 ambasadorów, posłów względnie charges d'affaires ad interim. Stolica Apostolska ma, ze swej strony poza 23 delegatami apostolskimi, 41 nuncjuszy apostolskich w różnych państwach.

Poza sprawami zagranicznymi, sekretariat papieski zajmuje się nadawaniem godności kościelnych, tytułów szlacheckich i odznaczeń. Istnieją następujące odznaczenia papieskie: „Rycerze Chrystusa' ordery Piusa IX, św. Grzegorza Wielkiego, św. Sylwestra, Złotej Ostrogi, krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice" i medal „Bene Marenti"

Równolegle z sekretariatem stanu istnieje Św. Kolegium czyli kolegium kardynałów. Stanowi ono swego rodzaju s[...] kościelny. Członkami jego są wszyscy [...] dynałowie, którzy otrzymują nomi[...] bezpośrednio od papieża i którzy je[...]cześnie są bezpośrednimi elektorami [...]pieża.

Sekretariat stanu i św. Kolegium są [in]stytucjami politycznymi Watykanu, i[ns]tucje zaś administracyjne stanowią: [...]te kongregacje, komisje i biura.

Do zakresu czynności kongregacji [na]ży przede wszystkim przygotowyw[anie] spraw administracyjnych przed przed[łoże]niem ich papieżowi. Często jednak ko[ngre]gacje same podejmują pewne decyzje, [ale] w każdym wypadku konieczna jest apr[oba]ta Papieża. Na czele kongregacji stoi [kar]dynał — prefekt mający do pomocy [czte]rech kardynałów asesorów.

Wśród dwunastu św. kongregacji n[aj]ważniejsze jest t. zw. św. officium, cz[uwa]jące nad nienaruszalnością doktryny [wia]ry i obyczajów. Na czele tej kongreg[acji] stoi sam papież Inne kongregacje zaj[mu]ją się takimi sprawami, jak: kontrola [cen]cezji, programy seminariów i uniwersy[te]tów duchownych, jurydykcja nad zak[on]nikami, propagada katolicyzmu, kano[ni]zacja i kotrola autentyczności relikwii i tp.

Niezależnie od kongregacji funkcjo[nu]ją tzw. komisje pontyfikalne: studiów [bi]blijnych, interpretacji prawa kanonicz[ne]go, kościelnej archeologii i sztuki, kom[i]sja dla Rosji, komisja dzieł religijny[ch], studiów historcznych, administracji dó[br] watykańskich i in.

Trybunały watykańskie rozpatrują [...] sprawy których nie jest w mocy rozstr[zy]gnąć zasadniczy „sąd" kościelny tj. ko[nfe]sjonał, a więc wielkie przewinienia i gr[ze]chy wobec Kościoła, które odpuścić mo[że] tylko Papież, sprawy rozwodowe i tp. Pi[er]wszą instancją w takich wypadkach je[st] watykański sąd pn. „Sacra Rota" (czy[li] święte Koło) i nazwany tak swego czas[u] od obrotowego pulpitu w kształcie koł[a] na którym spoczywały kiedyś akta proc[e]dury. W sądzie tym bierze udział jeden[a]stu audytorów. Apelacja i kasacja mu[szą] się oprzeć już o wyrok samego papieża.

Poza instytucjami o charakterze ściś[le] kościelnym istnieją jeszcze w Watykan[ie] papieskie urzędy świeckie, jak kancelar[ia] zajmująca się wszelką korespondencją wa[tykańską] oraz rozdawnictwem krzyży, m[e]dali, łańcuchów i gwiazd kościelnych, mi[nisterstwo] finansów i sekretariat stanu czyli ministerswo spraw zagranicznych.

Na dochody Waykanu składają się: p[o]datek państw katolickich czyli tzw. „Świ[ę]topietrze" opłaty za wszelkie akta, wych[o]dzące z kancelarii watykańskich, dary, l[e]gaty, ofiary pielgrzymów wreszcie doch[o]dy z domen papieskich. Wydatki Watyk[a]nu obejmują sumy na utrzymanie pałac[ów] bibliotek, muzeów, ogrodów, na prowadz[e]nie i budowę seminariów, dary na znisz[]czone kościoły i misje, gaże dla nuncju[]szów i przedstawicieli Stolicy Apostol[]skiej oraz dla personelu duchownego [i] świeckiego Stolicy Apostolskiej.

Program Zjazdu Dekanalnego K. S. M. w Wolborzu

W przyszłą niedzielę 20 b.m. odbędzie się w Wolborzu Dekanalny Zlot Katolick. Stowarzyszeń Młodzieży Żeńsk. i męsk. z całego dekanatu piotrkowskiego.

Program zjazdu w głównych zarysach przedstawia się następująco:

Godz. 8 — 10 rano zlot i zbiórka w sali parafialnej. O godz. 10 min. 30 — raport i wymarsz oddziałami do kościoła na nabożeństwo, Suma, odmarsz w tym samym porządku do sali parafialnej, gdzie o godz. 1-ej w poł. odbędzie się wielkie zebranie. Od godz. 2 do godz. 4-ej po poł. — przerwa obiadowa.

O godz. 4ej po poł. na boisku sportowym Osiedla Junackiego popisy sportowe i zawody w siatkówkę. O godz. 5 po poł. zakończenie zlotu, nabożeństwo z adoracją i odjazd niektórych kół. Dla pozostałych uczestników zlotu o godz. 20-ej — ognisko.

Wielka uroczystość ku czci św. Antoniego
w kościele O.O. Bernardynów w Piotrkowie Tryb.

NIEDZIELA, 13 czerwca 1937.

Godz. 6 rano — Prymaria przed ołtarzem Świętego Cudotwórcy
Godz. 8 rano — Cicha Msza Święta przed ołtarzem Świętego Cudotwórcy
Godz. 9 rano — Uroczysta Wotywa, po której nastąpi poświęcenie lilii i oddanie dzieci w opiekę Świętemu Antoniemu.
Godz. 10 rano — Msza Święta
Godz. 11,15 — Uroczysta Suma z procesją i kazaniem, celebrowana przez Przew. Proboszcza z Par. Najśw. Serca Jezusowego, Ks. Franciszka Psonkę.
Godz. 17-ta — Nieszpory z procesją, po których podawane będą relikwie Św. Antoniego do ucałowania

Jeśli szukasz cudów — idź do Antoniego
Wszelkich łask dowody odbierzesz od Niego.
W każdej On potrzebie pomoże, pocieszy
I w każdym nieszczęściu na ratunek śpieszy.

Konfiskata pism żydowskich

WILNO, (ATE) Z polecenia władz administracyjnych uległy konfiskacie wszystkie dzienniki żydowskie, tak miejscowe jak i zamiejscowe, za umieszczenie oświadczenia „Zjednoczenia Dziennikarzy Żydowskich" w Polsce w związku z procesem i wyrokiem w sprawie zabójcy Chaskielewicza.

ALENDARZ DNIA.

NIEDZIELA 13 czerwiec 1937

Antoniego Padewskiego
Słowiański: Chocimira
Sł. wsch 3.15 zach 19.57
Ks.wsch. 8.53 zach. 22.44

HISTORIA PODAJE:

Zygmunt III zdobywa Smoleńsk
Michał Kor. Wiśniowiecki obrany królem.
Słynna szarża ułanów rtm. Wąsowicza z II Brygady pod Rokitną

PRZYSŁOWIA:

Na św. Antoni
Pierwsza jagódka się zapłoni

AFORYZMY.

Jeżeli byśmy mogli widzieć siebie, jak inni nas widzą, nigdy byśmy o nich źle nie mówili:

KTO NIE WIE, ŻE:

Królestwo Rumunia posiada 294 tys. km. kw. i 16,3 milionów ludności.

WESOŁE DROBIAZGI:

Na bezrybiu i rak rybą — rzekła płotka robiąc oko do raka, będącego z nią razem w wodzie.

Humor wielkich ludzi.

Wet za wet. Anatol France (1844—1924) jadąc pewnego razu powozem, zwrócił uwagę woźnicy, że zbyt powolnie jedzie, nie popędzając zupełnie konia. Woźnica na to odparł ironicznie:

— Nie mogę konia popędzać. Należę do Towarzystwa Ochrony Zwierząt.

Stanąwszy na miejscu, France wyjął z portmonetki pięć franków i płacąc cztery franki za jazdę zatrzymał piątego franka w ręku:

— Chciałem wam dać na piwo, ale nie mogę. Należę do Towarzystwa Wstrzemięźliwości.

Radio

NIEDZIELA

8.00 Pobudka. 8.05 Dziennik. 8. 5 Aud. dla wsi. 9.00 Regionalna transmisja z Liskowa. 11.30 Piękne głosy. 12.03 Uroda lasu w muzyce — koncert Orkiestry P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego. 13.00 Przegląd kultur. 13.10 Koncert rozrywkowy z Poznania. 14.40 Wszystkiego po trochu—aud. dla dzieci. 15.00 Aud. dla wsi. 16.00 Dzień pieśni z Leszna. 16.30 Nowe płyty słynnych artystów. 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: słuchowisko pt. «Jako zbójnik Smaś pojednał się z Panem Bogiem». Radiofonizacja L. Szczepańskiego. 17.30 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. Transm. z Doliny Szwajcarskiej: Mała Ork. PR pod dyr. Zdz. Gorzyńskiego, W przerwie ok. g. 18.55 — 19.10: Dwa tygodnie w brazylijskim wagonie—wygł. B. Pawłowicz. 22.00 Walce Straussa. 20.20 Tr. z Poznania fragmentu finału jubileuszowego czwormeczu piłkarskiego «Warty». 20.55 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik 21.00 Nieznani przechodnie. 21.40 Transm. meczu piłkarskiego Legia—Baskowie. 21.55 Wiad. sport. 22. Koncert solistów z Torunia. 22.50 Ostatnie wiadom.

WARSZAWA II (Mokotów)
Fala 216,8

15.00 Sławne wirtouzki (płyty). 16.00 16.00 Zespół salonowy P. Rynasa. Dalszy ciąg zespołu salonowego P. Rynasa. 22.00 Wiad. sport. 22.05 Muzyka tan.

NIEDZIELA

15.30 Berlin. Muzyka rozrywkowa.

16.30 Hamburg. Wielki koncert popularny.

17.00 Budapeszt. Muzyka cygańska.

18.00 Deutschlandsender. Piękne melodie. 18.30 Stutgart. Muzyka lekka i tan. 18.55 Wiedeń. «Kawaler srebrnej róży»—opera R. Straussa.

20.00 Berlin. «O sole mio», melodie włoskie. Budapeszt. «Aleksandra», operetka Szirmaya. Frankfurt. Melodie operetk. Sztutgart. «Baron cygański» op. Straussa. 20.30 Wieża Eiffla, koncert symf. 20.45 Sztokholm. Muzyka rozrywkowa.

21.00 Mediolan. «Opowieści Hoffmanna, opera Offenbacha. Rzym. Koncert symfon 21.45 Londyn. Reg. Koncert solistów. 22.15 Kopenhaga. Koncert chóru. 22.30 Hamburg Muzyka tan.

23.00 Tuluza. Ork. argentyńska. Praga. Muzyka jazz. 23.05 Wiedeń. Muzyka cygańska. 23.10 Kopenhaga. Muzyka tan.

0.40—2.00 Frankfurt. Koncert nocny.

Bogu na chwałę, ludziom na pożytek

Działalność Czcigodnych Jubilatów ks kan. J. Krzyszkowskiego i ks. prob. Fr. Psonki

W dniu wczorajszym podaliśmy krótką wzmiankę o cichym jubileuszu dwóch kapłanów piotrkowskich, Ks. Kan. Jana Krzyszkowskiego, proboszcza parafii Św. Jacka i Ks. Franciszka Psonki, proboszcza nowej parafii pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego. Tak się jakoś złożyło szczęśliwie, że Ci dwaj zacni kapłani, którzy razem szli przez szkoły i razem otrzymali święcenia kapłańskie — znaleźli się razem w dniu swego jubileuszu 25-lecia kapłaństwa, obaj bowiem są w Piotrkowie na stanowiskach proboszczów.

Praca Ich nie była lekką, a droga, którą kroczyli — nie była usłana różami.

Obecny proboszcz parafii Najśw. Serca Jezus. w Piotrkowie, Ks. Franciszek Psonka, urodził się w r. 1888 w miejscowości Rudnik Wielki, pow. Zawiercie. Początkowe nauki pobierał w słynnym na owe czasy gimnazjum polskim Fabianiego w Radomsku, gdzie styka się po raz pierwszy z obecnym proboszczem parafii Św. Jacka, Ks. Kan. Krzyszkowskim, z którym razem później kończy rządowe gimnazjum w Częstochowie, a po otrzymaniu matury — wstępuje do Wyższego Seminarium Duchownego w Włocławku Seminarium to posiadało prawa fakultetu teologicznego. Tu w dniu 9 czerwca 1912 roku otrzymuje święcenia kapłańskie i w dniu 12 czerwca 1912 r. odprawia prymicję w kościele parafialnym w Koziegłowach, pow. zawierciańskiego. Następnie zostaje wikariuszem parafii na terenie pow. wieluńskiego i z Kobiel zostaje przeniesiony do Kalisza, a później do Turka, skąd w roku 1918 przybywa do Piotrkowa, gdzie do roku 1922 przy paafii Św. Jakuba (Fara) piastuje stanowisko wikariusza.

Z Piotrkowa Ks. Psonka zostaje przeniesiony na stanowisko proboszcza w Lutomiersku, gdzie zajął się gruntownym odnowieniem znajdującego się tam klasztoru O.O. Salezjanów, chroniąc go od ruiny. Zwołuje komitet i przy pomocy ówczesnego wojewody łódzkiego, klasztor restauruje gruntownie. Wysiłki i energię organizacyjną ks. prob. Psonki oceniła Kuria Biskupia i z kolei przenosi Go do Rogowa, gdzie w stosunkowo niedługim czasie kończy budowę tamtejszego kościoła parafialnego oraz wznosi duży, murowany dom parafialny, który jest chlubą całej parafii rogowskiej.

W międzyczasie wyłoniła się potrzeba utworzenia i zorganizowania nowej, trzeciej parafii w Piotrkowie. W końcu roku 1928 Ks. Prob. Psonka otrzymuje nominację na proboszcza nieistniejącej jeszcze parafii. Miejsce, gdzie obecnie znajduje się kościół — było wówczas jeszcze pastwiskiem (błonia miejskie), a w okół ziała pustka, mogąca odstraszyć najodważniejszych. — Ks. Prob. Psonka nie zraża się jednak i w imię Boże przystępuje do wielkiego dzieła budowy Świątyni Pańskiej. Zatrzmuje się u ówczesnego proboszcza parafii Św. Jakuba, Ks. Prałata St. Szabelskiego, uzyskuje Jego pomoc i w kwietniu 1929 r. odbyła się uroczystość poświęcenia miejsca pod budowę kościoła. Z okazji tej korzysta świetny i niezmordowany organizator, Ks. Prob. Psonka, zdejmuje biret kapłański i zbiera doń około 500 zł. — Wprawdzie jest to kropla w morzu w stosunku do potrzeb i zamiarów, ale zaczyna się już tworzyć realna podstawa do dalszych poczynań. Ks. Psonka pracuje dalej, zbiera skrzętnie każdy grosz; bywały chwile, że widziano Go przed kościołami, wyciągającego rękę — A wszystko Bogu na chwałę i ludziom na pożytek.

Ofiary — mimo biednej okolicy, przeznaczonej na parafię — płynęły i wkrótce przystąpiono do budowy świątyni pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusowego. — Zarząd Miejski oddaje nowotworzącej się parafii z górą 10 ha gruntu w wieczystą dzierżawę i w krótkim czasie staje przy ul. Słowackiego 75, drewniany kościół, powszechnie zwany kaplicą. Obecnie majątek kościoła i parafii przedstawia wartość dziesiątków tysięcy złotych. Pobudowano nowe budynki parafialne, niektóre z istniejących poprzednio zburzono, lub gruntownie odrestaurowano, a cały teren ogrodzono. Kościół tak z zewnątrz jak z wewnątrz odmalowano. Roboty malarskie powierzono p. Antoniemu Kuczborskiemu, który obiął całość harmonijnie i stworzył w kościele tym postacie Św. Apostołów bardzo kunsztownie, na co zwrócił uwagę J.E. Ks. Biskupa, wielkiego estety.

Należy tu podkreślić, że wszystkie wydatki na potrzeby kościoła pokrywane są z ofiar wiernych, do których ks. proboszcz Psonka często-gęsto dołoży coś ze swej skromnej pensji.

Dostojny Proboszcz nie ustaje w swej pracy organizacyjnej. W roku bież. mają być zakupione nowe organy. Niezależnie od tego — prowadzi pracę nad organizacjami religijnymi i skupia przy parafii wiernych w Straży Honorowej Najśw. Serca Jezusa (około 1.000 członków). — Dalej w Apostolstwie Modlitwy — 500 osób. Kółka Różańcowe, Konfer. Św. Wincentego a Paulo (największa w Piotrkowie), Kat. Stow. Mł. żeńskie i męskie, chór mieszany („Echo") około 50 osób, oraz tworzy najliczniejszą w Piotrkowie asystę w składzie 50 osób.

—+—

Drugi, czcigodny Jubilat, Ks. Kanonik Jan Krzyszkowski, urodził się w Radomsku w r. 1887. Po otrzymaniu święceń w dniu 9 czerwca 1912 r. — pierwszą Mszę kapłańską odprawia w Parznie. Następnie w r. 1913 obejmuje wikariat przy kościele parafialnym Św. Mateusza w Pabianicach, gdzie jednocześnie zostaje prefektem aż do r. 1916. W tym czasie przeniesiony zostaje na stanowisko prefekta w Turku, gdzie przebywa do r. 1920. Od r. 1920 do 1930 jest prefektem szkół piotrkowskich i od r. 1927 do 1930 jednocześnie rektorem kościoła Panien Dominikanek, który w tym czasie gruntownie restauruje kosztem około 10 tysięcy zł.

W roku 1930 Ks. Krzyszkowski powołany zostaje na stanowisko proboszcza w Ujeździe, skąd jednak w czerwcu 1932 r. udaje się do Bełchatowa (lipiec—październik 1932). Po 3-miesięcznym pobycie w Bełchatowie — w końcu 1932 r. Ks. Kan. Krzyszkowski obejmuje parafię Św. Jacka (Kościół po-Dominikański), gdzie do tej pory piastuje zaszczytne stanowisko proboszcza tej dużej parafii.

Pod okiem Tego pracowitego i umiłowanego przez parafian, Duszpasterza znajduje się szereg organizacji kościelnych i religijnych, jak: Dominikańskie Bractwo Różańcowe, jedno z najstarszych, założone jeszcze przez O.O. Dominikanów, liczące około 100 członków, Koło Mężów Katolickich (40 członków) i Kobiet Katolickich (1.000 członkiń), międzyparafialne Stowarzyszenie Kobiet Katol. z miasta, Katolickie Stow. Młodzieży, Unia Żywej Róży (ok. 150 czł. kobiet i mężczyzn) Męska Konferencja Św. Wincentego a Paulo i wiele in.

Przed dwoma laty Ks. Kan. Krzyszkowski dużym nakładem pracy i zabiegów odnowił kościół na zewnątrz i wewnątrz według wskazówek Kurii Biskupiej i Państw Komisji Ochrony Zabytków.

25-lecie służby Bożej zastaje Go na odpowiedzialnym posterunku pracy, której poświęca się z całym zaparciem się siebie niosąc swym parafianom pomoc i pociechę duchową, z ofiarnością prawdziwego sługi Bożego.

Obu Dostojnym i Czcigodnym Jubilatom składamy najserdeczniejsze życzenia staropolskie — SZCZĘŚĆ BOŻE!

Dziś spotykamy się wszyscy w sali Kilińskiego

Polski Czerwony Krzyż a Dziewczę z obłoków

Teatr Narodowy z Poznania ma już w Piotrkowie ustaloną reputację i wszyscy miłośnicy i prawdziwi znawcy sztuki scenicznej mają o nim jak najlepszą opinię. Tak repertuar jak i gra tego zespołu artystycznego cieszą się zawsze uznaniem mieszkańców naszego grodu.

Ale nie wszyscy wiemy, że Teatr Narodowy z Poznania poza walorami czysto artystycznemi posiada również wielkie zalety obywatelskie, które wybijają go na czoło innych zespołów. Teatr ten bowiem w dniu dzisiejszym tj. w niedzielę 13 czerwca rb. o godz 8 min. 15 wieczorem (punktualnie) wystawia na deskach scenicznych sali im. Kilińskiego pełną radości i śmiechu i humoru trzyaktową komedię (w 4 odsłonach) Zdzisława Ordynieckiego pt. „Dziewczę z obłoków" Czysty zysk Teatr Narodowy przeznacza na Polski Czerwony Krzyż w Piotrkowie.

To jest właśnie ta jedna z wielkich zalet obywatelskich tego teatru, które każą nam w dniu dzisiejszym stawić się gromadnie na wesołą imprezę. Znając wspaniałą grę artystów i mając na afiszu tak znakomitą komedię jak „Dziewczę z obłoków"— możemy być pewni, że wieczór spędzimy bardzo przyjemnie, ubawimy się, a w duszy będziemy mieli przekonanie, że— w sposób godziwy rozerwaliśmy się, spełniając jednocześnie obowiązek obywatelski, gdyż wykupieniem biletu za nie wielką kwotę przyczyniliśmy się do zasilenia funduszów Polskiego Czerwonego Krzyża

Pamiętajmy o Czerwonym Krzyżu, jak Czerwony Krzyż pamięta o nas w każdej sytuacji.

A więc dziś — o godz. 8 wieczorem w sali im. Kilińskiego spotykamy się wszyscy

Towarzystwo Przyjaciół Dzielnicy Hutniczej w Piotrkowie

Jest dzielnica w Piotrkowie Trybunal skim, bardzo pokrzywdzona. Podczas gdy inne dzielnice upiększa się, miasto dba o nie, podczas gdy w śródmieściu powstają zieleńce, skwery, gdzie dzielnica przy ko lejowa posiada przepiękny park, centrum — ogród OO. Bernardynów, przy cerkiew ny i kolejowy — dzielnica hutnicza nie ma literalnie nic z tego wszystkiego. A dlaczego właściwie tak się dzieje? Dlacze go dzielnica, zamieszkiwana przez prawdziwy proletariat, najciężej pracujący jest traktowana po macosze? Ongiś mówiło się o otwarciu w mieście i na przedmieściach świetlic, miał ich szereg powstać również i przy hutach szklanych, ale jakoś o hutach społeczeństwo zapomniało. To też z uznaniem należy powitać inicjatywę grona osób dobrej woli z p. Lucjanem Wróblewskim, Inspektoratem Pracy na czele, które postanowiło zorganizować Towarzystwo Przyjaciół Dzielnicy Hutniczej.

W dniu wczorajszym odbyło się organi zacyjne zebranie. Obrady zagaił p. Insp. Wróblewski, przewodniczył p. Prezydent miasta Stefan Fiszer, przy stole prezydial nym nadto zasiedli pp. Starościna Strzemińska i Tokarski. Sekretarzował p. Hen ryk Lewandowicz.

Wybrano szereg sekcji z zarządem na czele.

Budowniczy Miejski p. inż. Kłopotowski przygotował plan, przewidujący urządzenie zieleńca, placu sportowego i ogródka jordanowskiego i udzielił zebranym wyjaśnień technicznych.

P. Dyrektor Rajnhold Chrystman przy rzekł oddać do dyspozycji Towarzystwa odpowiednie tereny i w miarę możności popierać je materialnie. W dyskusji za bierali głos pp. Starosta Strzemiński, Inspektor Wróblewski, sekretarz Lewando wicz i inni.

Zjazd starostów w Liskowie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Liskowie zjazd starostów, na który również wyjechał piotrkowski starosta powiatowy p. Ignacy Strzemiński.

Ostrożnie z fałszywymi monetami!

Łatwo się dostać do więzienia za puszczanie ich w obieg

W dniu 18 marca rb. funkcjonariusz P. P. w Bełchatowie zatrzymał niejakiego Ic ka Jankla Zygmuntowicza (Bełchatów Pa bianicka 18) podejrzanego o kradzież gę si. W czasie rewizji dokonywanej u Zygmuntowicza, znaleziono przy nim fałszywą monetę jednozłotową. Zygmuntowicz wyjaśnił, że monetę tę otrzymał od swego znajomego Chaima Szulima Podembskiego (Bełchatów, Ogrodowa 29) celem puszczenia jej w obieg. Zarówno Zygmuntowicz, jak i Podembski wiedzieli o tym że moneta jest fałszywa i starali się puścić ją w obieg. Zygmuntowicz nawet miał obiecane wynagrodzenie w wysokości 20 groszy za „wydanie" fałszywej monety. Istotnie. Zygmuntowiczowi udało się pew nego dnia monetę tę wręczyć jakiemuś wieśniakowi, od którego kupił kurę, jednakże chłopek zorientował się prędko, że mo neta jest nie dobra, odnalazł Zygmuntowi cza i zmusił go do wymiany monety tej na dobrą. Prawdopodobnie Zygmuntowicz pró bował jeszcze nie raz puścić monetę tę w obieg, co jednak mu się nie udało. Dopiero aresztowanie go w całkiem innej sprawie i przypadkowa rewizja — przyczyniły się do wykrycia u niego tej monety. Zygmun towicz oraz Podembski zasiedli w konsekwencji swych czynów na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym, który bio rąc pod uwagę stopień złej woli i nastawienia przestępczego u Zygmuntowicza skazał go na 1 rok więzienia, zaś Podemb skiego na 6 miesięcy aresztu. Kompletowi przewodniczył Wiceprezes Sądu Okręgo wego w Piotrkowie: Lipiński i Sokołow ski Oskarżał podprokurator Kossakowski Protokułował apl. Krajewski

Lustracja robót publicznych

Bawił w Piotrkowie naczelnik Wydziału Ogólnego Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, p. Inż. Kowalewski, który w towa rzystwie p.p. Prezydenta miasta St. Fiszera i nacz. Wydz. Techn. inż. Kłopotow skiego, dokonał lustracji robót publicznych, prowadzonych z kredytów Funduszu Pracy na terenie Piotrkowa.

Lustracja dała wyniki zadawalające.

Pierwszy deszcz w powiecie

Sygnalizują nam, że w dniu wczorajszym w godzinach obiadowych i popołudniowych nad okolicami Rozprzy i Kamińska na terenie powiatu piotrkowskiego spadły pierwsze w tym miesiącu ulewne deszcze.

Obiaw to bardzo radosny, gdyż ostatnie podzwrotnikowe upały wyrządziły już w polach wiele strat. Okopowe i zboża ja re mogą jeszcze dużo przez ten deszcz odzyskać.

W mieście temperatura dała się ogrom nie we znaki. Tropikalne upały dochodziły w ostatnich dniach do 44 stopni C., co wskazywał termometr na budynku Zarzą du Miejskiego.

W godzinach wieczorowych zaczął i w Piotrkowie padać deszcz, odezwały się z daleka grzmoty i orzeźwiło się nieco po wietrze.

Bogaty plon W. F.

W ubiegłą niedzielę odbyły się na bois ku sportowym popisy sprawności fizycznej, pieśni wspólnych oraz chórów szkol nych. Młodzież w liczbie jednego tysiąca dziarsko, równo i sprężyście rozpoczęła swoją uroczystość defiladą wobec p. Inspektora szkolnego p. St. Muchy, Prezyden ta Miasta p. St. Fiszera oraz przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Impreza ta zgromadziła jak na Piotrków liczną rzeszę społeczeństwa, gdyż dochodziła we dług obliczeń do 3000 widzów. Liczba widzów najżywotniej świadczy o tym, że spo łeczeństwu naszemu nie jest obcą sprawa wychowania fizycznego młodzieży, że przyjdzie chętnie na popisy, jeżeli ich nie spotka zawód w wykonaniu. Tym razem organizatorzy i młodzież biorąca udział w pokazach przygotowali i opracowali święto starannie. Dało się to wyczuć od pierwszej chwili gdy tylko młodzież ukazała się na boisku. Zgrać, skoordynować ruchy grup ćwiczącej, wynoszącej 480 osób nie jest rzeczą prostą i łatwą. Jednak to zostało dokonane i to dokonane ze sprawnością. Można było wyczuć każdy rytm, każdy ruch, jako ruch pewny, wdzięczny. Zwłasz cza dobre wrażenie robiła grupa dziewcząt. Grupa chłopców, których ruchy były nieco cięższe, również wypadła dobrze. Kostiumy dziewcząt w jednym kolorze, a jeżeli dodamy do tego, że te barwne wstążki szkoły im. H. Sienkiewicza, E. Plater, Jadwigi lub równo obszyte bluzy kołnierzykami w jednym kolorze — to do piero na tle zieleni boiska wyglądało bar wnie, żywo, interesująco.

A już rekord wszystkich popisów pobił korowód dziewcząt i dobrze, że zajął pierwsze miejsce, gdyż na tutejszym terenie nie był znany, a ma w sobie tyle pię kna tyle momentów do wykazania spraw ności, orientacji, że zgromadzona publiczność z wielkim zainteresowaniem go śledziła, pomimo, że trwał przeszło 20 minut. Na zakończenie odbyły się popisy chórów szkolnych. Młodzież wykonała cały szereg piosenek i to piosenek ładnych, a niektóre z nich na motywach ludowych wypadły bez zarzutu.

Każdy popis młodzieży nagradzała publiczność hucznymi oklaskami, co było dla młodzieży „takim zaszczytem", jak dla ludzi dorosłych: „mianuję pana ministrem".

Na zakończenie należą się słowa uznania, które napewno otrzymają i od swoich władz, p.p. Dzięgielewskiemu, Łakom cowi, oraz wszystkim nauczycielom wychowania fizycznego i śpiewu, którzy nie szczędzili swego trudu, aby pokazać społeczeństwu miejscowemu, że idziemy naprzód z pożytkiem dla kraju.

Pielgrzymka Nauczycieli na Jasną Górę

Diecezjalny Komitet Pielgrzymki uczycielskiej na Jasną Górę niniejszym podaje do wiadomości Nauczycielstwa m. Piotrkowa i Okręgu Piotrkowskiego że:

1) Karta wpisowa pielgrzymki wynosi zł. 5.50.

2) Karty wpisowe na pielgrzymkę bywać można w kancelarii paraf. codziennie od godz. 9—12 i od godz. 18 do dnia 15 czerwca włącznie.

3) Posiadacz karty wpisowej wymie ją winien na bilet kolejowy oraz karte czestnictwa do dnia 18 czerwca włącz bądź w Komitecie w Łodzi, Boczna bądź w tejże kancelarii parafialnej.

4) Ktoby chciał korzystać z noclegu w Częstochowie, zechce łaskawie zgł przy wykupieniu karty.

5) Bliższe szczegóły, jak dzień i godz na wyjazdu, oraz powrotu będą poda specjalnym komunikatem.

KOMITET.

Posiedzenie Rady miejskiej

W nadchodzący czwartek, t.j. 17 b... o godz. 7 m. 30 wiecz. w sali magistratu odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej na którym m.in. rozpatrywane będą sprawy wykupienia i przejęcia przez m... terenów, przeznaczonych na państwową drogę o ulepszonej nawierzchni, t.zw. „tostradę" przy ul. Skłodowskiej-Curie raz zakomunikowane zostanie oficjalnie ze strony Zarządu Miasta o zatwierdzeniu budżetu Piotrkowa przez Pana Wojewodę Hauke-Nowaka.

Sprawa ogrodu Bernardyńskiego

W tych dniach Sąd Apelacyjny w Wa szawie nadesłał do Piotrkowa do O.O. Be nardynów i do Zarządu Miejsk. motyw wyroku, przyznającego słuszność pra do ogrodu O.O. Bernardynom.

Zarząd Miejski wystąpił jeszcze o ka sację wyroku.

Ze sportu

W dniu dzisiejszym o godz. 17-ej stadionie miejskim rozegrany zosta mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. p między K.S. „Tomaszowianka" z Tomasz wa i K.S. „Concordia" z Piotrkowa.

Rabunek na drodze

Nocy wczorajszej około godz. 24 szos z Postękalic do Bełchatowa jechał fu manką Jan Adamczewski.

W pewnym momencie na wóz wskoczy ło dwóch nieznanych osobników, któr zrabowali leżącą na nim paczkę i zbiegl w niewiadomym kierunku.

W paczce tej znajdowało się tylko 2 k soli i 2 fartuchy, co łącznie przedstawia lo wartość 5 zł. 65 gr.

Pożar w Barkowicach

W dniu onegdajszym z przyczyn dotą nie ustalonych, wybuchł pożar we w Barkowice, gm. Łęczno. Spłonęła stodoła należąca do Jana Krawca, wraz z narzę dziami rolniczymi.

Straty oszacowano na 1.600 zł.

Koło rozpędowe w tartaku
połamało nogi synowi współwłaściciela

wsi Lesin, gm. Grabica, istnieje parowy, współwłaścicielami które- p. Stanisław Klepiński i Wincenty ski. Onegdaj zajęty pracą syn te- tniego, 19-letni Eugeniusz Mockow tał porwany przez koło rozpędowe y tartacznej i rzucony o ziemię, m czego doznał on złamania w kil-ku miejscach lewej nogi oraz ogólnych po tłuczeń ciała.

Rannego w stanie bardzo ciężkim prze- wieziono niezwłocznie do najbliższego szpitala w Pabianicach.

Z polecenia władz tartak został za- mknięty i opieczętowany.

giczna śmierć 13-l. chłopca na Bugaju

biegły piątek w stawie Bugajskim kąpieli 13-letni Zygmunt Włodar amieszkały w Piotrkowie przy. Da ego (Łąkowa) 8.

ewnym momencie chłopiec począł Mimo natychmiastowej pomocy— ęśliwego nie udało się uratować. wołany lekarz stwierdził zgon.

Na marginesie tej wiadomości musimy zwrócić uwagę władz, aby wydały odpo- wiednie zarządzenia, zabraniające kąpieli w stawie Bugajskim, który pod żadnym warunkiem nie nadaje się do tego celu i zawsze zagraża życiu kąpiących się ze względu na nierówne dno błotniste, wodo rosty i mętną wodę.

Reduta warszawska w Piotrkowie

adchodzącą środę 16 bm. znów goś ziemy u siebie sympatyczny zespół y Warszawskiej.

razem mili goście zjeżdżają z ą Kobietą", trzechaktową sztuką ada Salacrou Reżyseruje Stefan ki, Dekoracje Stanisława Dąbrow . Kierownikiem artystycznym jest nt Chmielewski.

wista rzecz, sala będzie jak zawsze ona po brzegi miejscową i okolicz eligencją, która zawsze śpieszy do . Kilińskiego, by podziwiać wspania awsze niezawodną grę artystów war-szawskich. Jak wiemy z recenzji prasy stołecznej, sztuka jest znakomita.

Dziś pragniemy na jedno zwrócić uwa- gę naszym Czytelnikom. Z powodu panu- jących od dłuższego czasu upałów należy uczynić wszystko, by nie czekali ani arty ści na gości, ani goście na artystów. Dla tego apelujemy do naszych Czytelników o najpunktualniejsze przybycie i nie prze- szkadzanie aktorom podczas gry, zaś z drugiej strony domagać się będziemy od gości punktualnego rozpoczęcia gry i śpie sznego jej zakończenia.

Im prędzej przedstawienie rozpocznie się a potym skończy, tym więcej podobać się będzie. — Niechże ci punktualni nie czekają w duszności na opieszałych. A do Dyrekcji Reduty apelujemy, aby z rozpo częciem przedstawienia naprawdę nikt na salę ze spóźniających się nie został wpu- szczony.

Osobiste

Naczelnik Więzienia w Piotrkowie, p. Franciszek Gielniewski rozpoczął urlop zdrowotny. Zastępuje go komisarz więz. p. Józef Krawczyk.

Warto zobaczyć!

W dniu dzisiejszym można obejrzeć wystawę robót ręcznych uczennic Żeńsk. Gimnazjum Zrzeszenia Naucz. Szk. Śred. (ul. Słowackiego 9). Są tam przepięknie wykonane roboty kobiece, jak: bielizna, sukienki, bluzeczki, serwetki, story i t.p. Uderza w nich bogactwo barw i fasonów oraz nadzwyczaj staranne wykonanie.

Bogaty jest też na wystawie zbiór ro- bót z blachy, drutu, drzewa i najpiękniej- szych — ze szkła. Są to wszystko przed- mioty praktyczne, służące do użytku do- mowego.

Gorące słowa uznania należą się nau- czycielce robót, p. Jadwidze Ratajskiej, za jej, dającą tak piękne owoce — pracę.

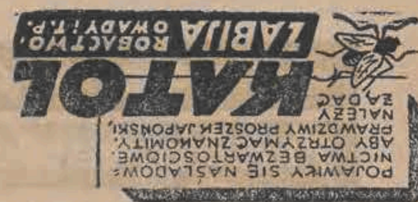
Wejście na wystawę jest bezpłatne.

Świniokradzi postrzelili wieśniaczkę

Nocy onegdajszej do zagrody Tomasza Kabzińskiego we wsi Magdalenka, gm. Rozprza, zakradli się dwaj nie znani osob nicy, którzy usiłowali skraść z chlewiku prosię. Podejrzane szmery na podwórzu obudziły śpiącą w stodole żonę właściciela zagrody, Mariannę Kabzińską, która wyszła na podwórze i jednego ze złoczyń- ców schwytała za rękę, wszczynając a- larm.

W tym momencie jednak schwytany świniokrad strzelił do odważnej kobiety, raniąc ją w rękę, po czym obaj rabusie zbiegli.

Ranną wieśniaczkę przewieziono do szpitala, zaś za sprawcami policja wszczę ła pościg.



Wielki jazd K. S. M. w Wolborzu

W niedzielę, 20 b.m. odbędzie się w Wolborzu wielki, dekanalny zjazd człon- ków Katolickiego Stowarzyszenia Mło- dzieży Żeńskiej i Męskiej.

Zlot poszczególnych placówek trwać bę dzie od godz. 8 do 10 rano, po czym od- będzie się uroczyste nabożeństwo w tam- tejszym kościele parafialnym.

Spodziewany jest udział około 2.000 młodzieży, zrzeszonej pod sztandarami K.S.M.

Listy do redakcji

Do Pana Redaktora „Głosu Tryb."
w Piotrkowie Tryb.

W „Głosie Trybunalskim" z dnia 11 czerwca 1937 r. znalazł się artykuł pod tyt. „Ojciec przebił syna widłami".

Treść tego artykułu jest niezgodna z rzeczywistością, przeto mam zaszczyt pro sić, o łaskawe zamieszczenie sprostowa- nia.

Nieprawdą jest, że pchnąłem widłami syna Mieczysława i że mu przebiłem le- wy bok, również nieprawdą jest by ran- nego syna w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Św. Trójcy, — syn jest zdrów i wcale nie był pokaleczony, natomiast prawdą jest, że syn napadł na mnie, ude- rzył mnie widłami, zadał mi szereg usz- kodzeń ciała, wskutek czego pociągnięty zostanie przezemnie do odpowiedzialnoś- ci.

Dziękując zgóry za umieszczenie powyż szego, pozostaję z poważaniem

(-) A. KRÓLIKIEWICZ.

Kruszyński 26

Rozjaśnione mroki

Powieść

wycił słuchawkę i szybko wymienił ier.

- Tu Cynkier „Wasze błagorodie" — ło mi się wyśledzić polityczne zebranie lu przyjezdnych działaczy. Proszę o łanie ludzi, tylko zaraz.

rzez chwilę słuchał czegoś z wielkim ekawieniem. Odpowiadał tylko:

- Tak jest, zrozumiano — a później do — więcej niemundurowej.

lfred osłupiał z przerażenia: — Jakto ja wyśledziłem, gdy zobaczyłem, że zowska idzie z mieszczankami. To mój sny pomysł. To ja byłem w towarzy- ie i wybadałem wszystko, a tu naraz ed władzami wyjdę na durnia, a cała uga spadnie na Cynkiera. Nie, ja to powiem komisarzowi

- Słuchajcie, Kurneć — ja to powiem u należy — rzekł Cynkier — że to za zasługa, możecie być pewnym. Prze przez telefon nie mogłem wszystkie- mówić. Ale nagrodą to już my podzie y się.

lfred nie zdążył odpowiedzieć, bo już ybyło kilkunastu ludzi z tajnej policji lku w mundurach.

Komisarz jak bomba wpadł do kance-larji.

Zamknięto się w gabinecie i omówiono cały plan działania.

— Cywilni pójdą grupą, a z nimi Kur- neć, który posiada list polecający — mó wił Cynkier. — Mundurowi musza trzy- mać się zdala i pójść bokiem. Na dany sy gnał dopiero przyjdą z pomocą.

IX.

Grupa mężczyzn posuwała się w kierun ku lasu, ubrani z wiejska, jeden utykał na nogę. Zbliżyli się do lasu i tu natknęli się na czuwającego szewca. Zapytany o zebra nie, zaczął gorąco zaprzeczać, że on nic nie wie, że ludzie szli do Uszczyna na wy cieczkę, a na zapytanie co on tu robi, od powiedział: — Czekam na żonę, która z dziećmi poszła nad rzekę i zaraz pewnie wróci.

Przybyli znacząco spojrzeli na siebie i jeden kiwnął na Alfreda, który wyciągnął z kieszeni kartkę i pokazał szewcowi.

Ten wziął drżącą ręką kartkę z rąk Kur necia i uważnie czytał. Po chwili rzekł—

— O Chyzowską pan się pyta?

— Tak — rzekł Alfred — bo jest moja rodzona siostra.

— Chyzowską znam i widziałem jak szła tą oto drożyną, a za rozłożystą sosną — tu wskazał ręką drzewo — skręciła w prawo. Może ją tam spotkacie.

— Bóg zapłać — rzekł Alfred i oddalili się.

— Hej słuchajcie no! — rozległ się głos szewca po lesie — a zdaleka jesteście?

— O, tak, my z... Niechcic — odpowie dział Cynkier. Szewc podrapał się po bia łej głowie, że z tak daleka ludzie spieszą na zebranie, szkoda tylko, że się spóźnili Za wskazaną sosną idący spotkali drugie go wartownika. Ta sama historia co i z pierwszym. Tu już mieli więcej śmiałości.

— Tamten nam mówił — rzekł Cynkier — że pan tu będzie stał i wskaże nam dro gę do zebrania.

— Jeszcze, moi mili gospodarze, macie kawałek drogi: Pójdziecie prosto, później będzie gęsty zagajnik, a za zagajnikiem polana. Za piętnaście minut będziecie na miejscu. Weszli w zagajnik i zmieszali się z obecnymi akurat w tym czasie, kiedy to półgłosem zaczęto nawoływać: pod dąb, pod dąb...

Podeszli bliżej drzewa. Nikt na nich nie zwracał specjalnej uwagi. Pierwszy rozpo czął przemowę przyjezdny mówca, który przyciszonym głosem mówił pięknie i po rywająco. Wszyscy przysunęli się bliżej, aby nie utracić ani jednego słowa. Jedynie tylko Król, którego to opiece została po- wierzona Weronika, nie słuchał mówiące go.

Przeciskał się między zbitą masą ludz- ką, starając się kogoś odnaleźć. Długo wo dził swymi dobrymi oczyma po zebranych niewiastach. Szukały jego oczy kogoś, lecz nie mogły dojrzeć, w tej licznej gromadzie ludzi.

Co chwilę wyrywały się słuchającym z piersi słowa — Święta prawda — Boże zli tuj się.

Król nic nie słyszał, on tylko przeciskał się wśród zebranych i wciąż kogoś szukał każdej kobiecie zaglądał w oczy.

W tym czasie mówca skończył.

Pod dębem stanęła teraz Chyzowska, cała drżąca i blada. Początkowe jej słowa łamały się, lecz po kilku zdaniach nabrała pewności. Spostrzegł ją Król i ona to wi- dać była tą, której szukał, bo ku niej te- raz zaczął się przeciskać, co szło mu z wiel kim trudem.

Stanąwszy wreszcie przy niej, zaczął mówić — Panienko, szpieg, ten, co to pa nienka już wie...

Chyzowska nie słyszała słów Króla i mó wiła dalej .

— Chwila zemsty, w której i my ko- biety weźmiemy udział jest bliska — Król chwycił mówiącą za sukienkę, chcąc ko- niecznie w jakiś sposób zwrócić jej uwagę

Spojrzała na niego — Panienko, szpieg jest, szpieg ten.... W tej chwili rozległ się przeraźliwy gwizd i równocześnie z zagaj nika wybiegła pozostała gromada żandar- mów.

(Dalszy ciąg jutro).

Przetarg.

I Urząd Skarbowy w Piotrkowie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie robót murarskich, ciesielskich, stolarskich, roboty zduńskie i różne (przemalowanie lamperii w klatce schodowej, naprawa instalacji wodoc. kanaliz. zlewy, klozety w budynku państwowym w Piotrkowie przy ul. Słowackiego N. 19.

Bliższe szczegóły i warunki można otrzymać w biurze I-go Urzędu Skarbowego w Piotrkowie ul. Słowackiego N.19 — I piętro pokój N. 2 w godzinach urzędowych.

Podejmujący się wykonania robót winien złożyć oferty przetargowe w zalakowanych kopertach najdalej do godz. 10-ej rano 24 czerwca 1937 r. w biurze I Urzędu Skarbowego w Piotrkowie z załączeniem w gotówce lub w papierach wartościowych 5% oferowanej sumy. Koperty z ofertami winny zawierać napis: «Oferta na wykonanie robót murarskich, ciesielskich, stolarskich, roboty zduńskie i różne w budynku państwowym w Piotrkowie przy ul. Słowackiego N. 19.

Zastrzega się prawo wyboru ofert. Otwarcie kopert z ofertami odbędzie się o godz. 12 w dniu 24 czerwca 1937 r. w I Urzędzie Skarbowym w Piotrkowie przy ul. Słowackiego N. 19 — I piętro pokój N. 1 w obecności oferentów.

Piotrków, dnia 10 czerwca 1937 r.

Naczelnik I-go Urzędu Skarb. w Piotrkowie

567 (—) Stan. Studencki.

KUPUJĘ ZŁOTO i SREBRO oraz STARĄ BIŻUTERJĘ. Płacę najwyższe ceny. Zakład jubilersko - zegarmistrzowski Jakób Grosberg, Piotrków, Sieradzka Nr. 4.

SAMOTNA, inteligentna osoba POSZUKUJE PRACY GOSPODYNI, ekspedient ki lub do dzieci; może wyjechać. Zgłoszenia pod S.T. do Adm. „Głosu Tryb." w Piotrkowie. 564

PLAC DO SPRZEDANIA przy ulicy Danilowskiej w Piotrkowie Wiadomość Adamiec Polna 43.

SZOPA murowana duża DO WYNAJĘCIA może być na garaż lub warsztat ślusarski. Wiadomość pl. Litewski 8 u gospodarza.

PLACE DO SPRZEDANIA, Aleja 3-go Maja Nr. 6. 565

JEST DO SPRZEDANIA maszyna do w robu dachówki cementowej w dobrym st nie. Wiadomość ul. Piłsudskiego 52 m. od godz. 9 do 12. 5

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak Druk.: „A. Pański Spadk." Piotrków